

50 000 osób dotknie obniżka rent i emerytur

16 lipca 2017

Na skutek ustawy dezubekizacyjnej ok. 50 tys. osób będzie miało obniżone emerytury i renty. Litera prawa stanowi bowiem, że za byłego funkcjonariusza aparatu bezpieczeństwa PRL może uchodzić niemal każdy. Poza tym, ta ustawa to jedyny przypadek, gdzie o wysokości świadczeń rentowych i emerytalnych nie decyduje ZUS, tylko Instytut Pamięci Narodowej.

Ustawa dezubekizacyjna zakłada obniżenie emerytur i rent za czas „służby na rzecz totalitarnego państwa” od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r.. W związku z tym od października, emerytury i renty byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL nie będą mogły być wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS.

Ustawa stanowi, że za „służbę na rzecz totalitarnego państwa PRL” uznaje się pracę w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego oraz w jednostkach organizacyjnych podległych tym instytucjom. To jednak nie wszystko.

Totalitarną pracą było także bycie zatrudnionym w służbach i jednostkach organizacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jednostkach wywiadowczych i kontrwywiadowczych, wypełniających zadania Służby Bezpieczeństwa, wykonujących czynności operacyjno-techniczne Służby Bezpieczeństwa, a także odpowiedzialnych za szkolnictwo, dyscyplinę i kadry w SB. Ale i to nie koniec. „Totalitaryzm w PRL” zdaniem ustawodawcy wprowadzała także kadra naukowo-dydaktyczna, naukowa, naukowo-techniczna oraz słuchacze i studenci m.in. Centrum Wyszkożenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Legionowie, Wyższa Szkoła

Oficerska MSW w Legionowie, Szkoła Chorążych Milicji Obywatelskiej w Warszawie, a także Wydział Pracy Operacyjnej w Ośrodku Doskonalenia Kadry Kierowniczej MSW w Łodzi. No i oczywiście jednostki organizacyjne Ministerstwa Obrony Narodowej i ich poprzedniczki, jak choćby informacja wojskowa, wojskowa służba wewnętrzna oraz zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Teraz wszystkich pracowników tych instytucji prześwietla IPN. I jeśli znajdzie w swoich archiwach pracowniczych tych instytucji nazwisko emeryta lub rencisty, to on lub jego rodzina zaczną otrzymywać mniej niż dotąd pieniędzy. I to nawet, gdy przepracowali w inkryminowanych instytucjach jeden dzień.

Od decyzji IPN obniżającej świadczenia przysługuje odwołanie do sądu.

Dyrektor Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Marzena Kruk informuje, że do IPN wpłynęły w tej sprawie wnioski z jednostek emerytalnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Służby Więziennej. Zakładu Emerytalno-Rentowy MSW przysłał IPN-owi niezbędne do weryfikacji dane osobowe 191 tys. 680 byłych funkcjonariuszy.

Do tej pory Instytut wystawił 48 666 informacji potwierdzających fakt pełnienia służby na rzecz totalitarnego państwa, co powoduje, że tyle osób, które nie są przestępcami dostanie mniejsze świadczenia.

16 marca IPN dostał z Biura Emerytalnego Służby Więziennej dane osobowe 29 289 byłych funkcjonariuszy. 1478 osób dzięki tym papierom zostało uznanych za pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa.

Jednak weryfikacja w IPN odbywa się w dalszym ciągu, więc lista osób, wobec których państwo polskie nie dotrzymuje zobowiązań jeszcze wzrośnie.

Autorstwo: TJ

Źródło: Strajk.eu